

# Jerzy Szydłowski „Busko to mój dom”

**Urodziłem się w 1969 roku.** Urodziłem się w Busku-Zdroju. A jakże. To moje rodzinne miejsce, z którym związałem całe moje dotychczasowe życie. I nigdy, pomimo 10 letniej wizy do USA, pomimo 10 letniego bycia Dyrektorem Technicznym w Zakładzie Gazowniczym w Kielcach, nie opuściłem mojego domu na dłużej. Dlaczego?

Bo w moim kraju domu się nie buduje na dziś czy na jutro, **w moim kraju dom buduje się na całe życie** -własne i następnych pokoleń. Taka jest moja filozofia i przywiązanie do ziemi. Mój ojciec jest rodowitym buszczaninem, a moja mama urodziła się w małej wiosce Rataje na granicy województw świętokrzyskiego i małopolskiego. Czasy, w których ja poznawałem życie na wsi, to były czasy, gdy większość polskich gospodarstw miało mały areał, a uprawa roli i hodowla zwierząt były czymś naturalnym. Związałem swoje życie z miastem, tak wyszło, choć moja córka jest obecnie na I roku Uniwersytetu Przyrodniczego w Krakowie, ale **mój szacunek dla ludzi i ich pracy** ma zdecydowanie inny wymiar, niż niektórych, doskonale znanych Wam „posiadaczy ziemskich”.

**Tak, jestem wykształconym człowiekiem.** Kończyłem buską „jedynekę” i buski „ogólniak”. W mojej „kolekcji” znalazły się dyplomy dwóch wydziałów AGH - Wiertnictwa Nafty i Gazu (Gazownictwo Ziemne) oraz Wydziału Górniczego (Zarządzanie i Marketing w Przemysle), Dyplom MBA w ramach programu GFKM, Uniwersytetu Gdańskiego i Aix Marseille Graduate School of Management oraz dyplom podyplomowych studiów „Psychologia w Biznesie” uzyskany na Wyższej Szkole Europejskiej im Ks. Józefa Tischnera w Krakowie.

**Co robię z tą wiedzą?** To proste, wykorzystuję ją w moim życiu zawodowym i w działalności społecznej. I robię to profesjonalnie. W 2003 roku, kiedy powstawała Karpacka Spółka Gazownictwa, zarząd spółki zamierzał zredukować zatrudnienie o 1000 osób z 4-tysięcznej załogi. Argumentem były niekorzystne projekcje finansowe dla spółki. Byłem jednym z liderów grupy, która broniła tych pracowników. Broniła merytorycznie. Nie został zwolniony ani jeden człowiek, a po roku działalności spółka miała dodatni wynik finansowy i wiodącą pozycję w kraju. Przez dziesięć lat bycia dyrektorem technicznym w spółkach gazownictwa, zawsze chroniłem załogę i interes przedsiębiorstwa. W okresie 10 lat mojego zarządzania, wydałem na inwestycje ok. 300 mln. złotych, a Zakład Gazowniczy w Kielcach miał wiodące, bądź najlepsze wskaźniki efektywności w Polsce. Ten okres mojej pracy, to także skuteczne działania na rzecz gazyfikacji Buska-Zdroju, Mikułowic, Łagiewnik, Siestawic i Wolicy.

**Moja społeczna odpowiedzialność.** Od wielu lat zajmuję się lokalną polityką i działalnością społeczną. Zawsze z przodu wydarzeń. Po mojej przygodzie z PIS, który tworzyłem i dla którego otwierałem w Busku - Zdroju biuro, i w którym, popierany przez ś.p. premiera Przemysława Gosiewskiego byłem dwukrotnie wybierany na szefa struktur powiatowych (członek zarządu wojewódzkiego) - w 2008 roku postanowiłem rozstać się z polityką partyjną na rzecz działalności społecznej i samorządowej. W 2009 roku założyliśmy Stowarzyszenie Porozumienie Samorządowe Busko-Zdrój. Byłem jednym z jego trzech liderów. Od początku koordynowałem działalność społeczną stowarzyszenia i przygotowania do wyborów. Skutecznie. W historii stowarzyszenia najdłużej pełniłem funkcję jego prezesa i byłem inicjatorem i koordynatorem wielu ważnych przedsięwzięć: Buskie Warsztaty Gospel, Dzień Porozumienia, Projekt „Jestem Genialny...” realizowany z wykorzystaniem środków z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na kwotę blisko 700 tys. złotych, czy w kolejnej, zwycięskiej kampanii wyborczej - Barwy Miasta 2014, realizowane wspólnie ze Stowarzyszeniem Młode Busko. Moją działalność społeczną zawsze łączyłem z pracą w samorządzie, a byłem reprezentantem mieszkańców w Radzie Miejskiej w Busku-Zdroju przez trzy kadencje.

Moje zamiłowanie do działalności społecznej, zwłaszcza na kanwie kultury i sztuki ma swoje mocne podstawy **w mojej humanistycznej postawie życiowej**. Gdyby nie moje starania, może do dziś nie byłoby Szkoły Muzycznej w Busku-Zdroju. Jeszcze jako uczeń buskiego LO zostałem wyróżniony za wiersz o mojej szkole. Jako nastolatek pisałem wiersze i teksty piosenek, a w 1987 roku grupa muzyczna KZNA, której byłem liderem, miała za sobą występy w Busku-Zdroju, Kielcach, Staszowie i Bielsku-Białej. Już jako dojrzały mężczyzna, zrealizowałem młodzieńcze marzenia nagrywając amatorskie cztery płyty z moją muzyką. Ta obecność w świecie kultury i sztuki procentuje w postaci mojego wsparcia dla wydarzeń kulturalnych na terenie naszej gminy, a szczególnie Festiwalu im. Krystyny Jamroz. W festiwalu tym, miałem zresztą okazję uczestniczyć w bezpośredni sposób, prowadząc w kościele NPNMP wieczór z Gwendolyn Bradley, gwiazdą Metropolitan Opera w Nowym Yorku.

Mam 49 lat. Jestem żonatym mężczyzną i mam dwójkę dzieci. Z perspektywy mojego życia osobistego i zawodowego, aktywności społecznej i politycznej - jestem człowiekiem spełnionym. Przez życie kroczę prostą drogą, a moje ścieżki wyznacza normalność, uczciwość, mądre myślenie i szacunek dla drugiego człowieka.

Czy będę dobrym burmistrzem? Myślę, że tak. Dlaczego?

**Bo Busko to mój dom.**